

Sekcja zwłok biernego ojca

Autor: Czasopismo "Łaska i Pokój"



Czego wymaga się od ojca?

Czy lubicie oglądać zwłoki ludzkie? Większość z nas nie lubi ich, lecz wiele istnień uratowano dzięki temu, że studenci medycyny mogli uczyć się na zwłokach.

Chciałbym, abyście towarzyszyli mi przy sekcji zwłok ojca, który zawiódł. Jej opis znajdziecie w 1 Samuelowej 2-4.

Imię: Heli

Zawód: Kapłan w Izraelu

Opis: Otyły

Wiek w chwili śmierci: 98 lat

Przyczyna zgonu: Złamanie karku wskutek spadnięcia z krzesła po usłyszeniu złej wieści.

Jeżeli poczujecie się niedobrze w trakcie tego procesu, proszę, spróbujcie przełknąć ślinę i śledźcie z nami dalej przebieg poszukiwań przyczyny rodzinnego niepowodzenia.

To, czego nauczycie się, może pomóc wam w uratowaniu życia waszych dzieci i wnuków.

Dobry człowiek

Proszę, zaobserwujcie, że nasz przedmiot miał wiele doskonałych zalet. Faktycznie, kiedy będziemy analizowali przyczynę śmierci, będziemy zaskoczeni tym, że zwłoki te posiadają tak wiele zdrowych aspektów.

Zwróćcie uwagę na jego moralność. W jego długim życiu nie zauważycie żadnej wzmianki o jakimś okropnym grzechu. Nie pił, nie kradł, nie kłamał ani nie przeklinał. Nigdy nie rozwiódł się ze swoją żoną, nie popełnił cudzołóstwa ani nie przeklinał swoich dzieci.

Zauważcie jego uprzejme obchodzenie się z chłopcem Samuelem. Heli wiedział, że Samuel będzie jego zastępcą, jako duchowy przywódca Izraela. Jednak nie ma tam ani śladu zazdrości. Nawet kiedy chłopiec usłyszał słowo od Boga, które nie było pomyślne dla Heliego, ten nigdy nie traktował Samuela nieuprzejmie. Wręcz przeciwnie, kiedy Samuel objawił Boży sąd przeciwko Heliemu, ten odpowiedział spokojnie i z uniżeniem: "Pan to jest. Niech więc czyni, co jest dobre w oczach Jego" (1 Sam. 3:18).

Pamiętajcie, że ten człowiek był przywódcą w Izraelu przez prawie 40 lat. Większość ludzi nie oddaje takich wpływowych i znaczących pozycji z łatwością. Szczególną trudnością byłoby usłyszeć sąd z ust zwykłego chłopca.

Co więcej, jest jasne, że starzec ogromnie miłował Skrzynię Bożą. Kiedy Skrzynia ta, która symbolizowała obecność Bożą została przeniesiona na pole bitwy, serce Heliego zatrwożyło się o nią (zob. I Sam. 4:13). Kiedy usłyszał złą nowinę o klęsce Izraela w bitwie, zniósł to (zob. w. 17).

Kiedy usłyszał wiadomość o śmierci swoich dwóch synów (zob. w. 17), zaakceptował to. Lecz kiedy usłyszał o zdobyciu Skrzyni Bożej, spadł z krzesła, złamał kark i umarł (zob. w. 18). Na podstawie jego śmierci widzimy, że ten człowiek był głęboko przejęty sprawami Bożymi.

Kolosalny upadek

Jednak Heli ogromnie zawiódł, zarówno jako ojciec, jak i kapłan. Bóg dwa razy przepowiedział nad nim swój sąd (zob. 1 Sam. 2:27-36, 3:11-14). Te nagany objawiają Boże głębokie rozczarowanie Helim. Bylibyśmy w błędzie wnioskując, że Heli był niewierzący. On znał Boga, a jednak Bóg wypowiedział straszne przekleństwo nad nim i jego potomkami (zob. 1 Sam. 2:21-36; 3:14). Dlaczego?

Są dwa ślady, które wskazują nam na właściwą odpowiedź. Pierwszy ślad znajduje się w I Samuelowej 2:30; „Tych, którzy mnie czczą, i ja uczczę, a którzy mną gardzą, będą wzgardzeni”. Heli wzgardził Panem.

Drugi ślad jest w wersecie 35: „I wzbudzę sobie kapłana wiernego”. Heli był niewierny jako kapłan. Jak więc Heli wzgardził Panem? W czym nie dotrzymał wierności jako kapłan? Odpowiedź na oba pytania znajdujemy w powszechnej dolegliwości: Heli był biernym ojcem.

Bierny ojciec

Mówiąc o Helim, Bóg powiedział: „Ja osądzę jego dom na wieki za grzech, o którym wiedział, że jego synowie znieważali Boga, a on ich nie strofował” (1 Sam. 3:13). W 1 Samuelowej 2:29 odkrywamy, że Heli nie tylko tolerował grzech swoich synów, ale również sam uczestniczył w nim poprzez jedzenie kawałków z ofiar przeznaczonych dla Pana. Oto, w jaki sposób nasze zwłoki przybrały tak na wadze!

Ale czyż Heli nie napominał swoich synów? Niezupełnie. W rzeczywistości powiedział on tak: „Nie tak, moi synowie, nie powinniście robić tych rzeczy. Ludzie mówią o was!” (zob. w. 23-25). Zbyt mało! Zbyt późno!

Smutny przypadek. Ta korpulentna, pozbawiona kręgosłupa ludzka meduza, płynęła z prądami swoich dni i w końcu znalazła się na plaży wystawiona na suszące działanie słońca. Bierny ojczulek.

Dobry człowiek? Tak, bardzo dobry. Moralny, uprzejmy, duchowy. Ale nie miał wystarczająco dużo odwagi na to, aby sprzeciwić się swoim dwóm synom i powiedzieć im: „Nie będziemy żyli w taki sposób. Dłużej nie będziemy tolerowali waszego grzechu”. Z powodu bierności Heliego Bóg zesłał przekleństwo na niego i jego potomków.

Tak jest i dzisiaj: Twoja bierność, jako ojca, w sprawach Bożych spowoduje przekleństwo na tobie i twoich potomkach.

Aby nie było żadnych nieporozumień, pozwól mi wyjaśnić, co rozumiem poprzez „bierność”. Nie chcę, abyś, gdy skończysz czytanie tego artykułu, rozpoczął wydawanie rozkazów swojej rodzinie, myśląc, że w ten sposób przezwycięży bierność. Bliższe spojrzenie na nasze zwłoki objawi nam dwa aspekty pasywności Heliego, przed którymi my wszyscy musimy się ustrzec.

Po pierwsze, bierność oznacza posiadanie religii bez realności. Heli był pogrążony w religii. Pracował w świątyni - mieszkał tam! Odprawiał rytuały przy ofiarach i podczas religijnych świąt. Jak on bardzo kochał Skrzynię! Lecz realność chodzenia z Bogiem nie była widoczna w jego życiu.

Heli był tolerancyjny wobec osobistego i rodzinnego grzechu, lecz był surowy wobec grzechów innych. Kiedy myślał, że Anna, stojąca w drzwiach świątyni, jest pijana (akurat modliła się), skrzyczał ją (zob. 1:13,14). Lecz kiedy jego własni synowie popełniali cudzołóstwo przy drzwiach świątyni, on patrzył w inną stronę. Dopiero w chwili, kiedy wierni zaczęli skarżyć się, Heli wypowiedział swoje słabe: "Nie tak, moi synowie, nie powinniście tego czynić" (zob. w. 22-25).

Jeżeli zaś chodzi o złą praktykę synów, konfiskaty ofiar i wyjadanie najlepszych części (które powinny były być ofiarowane Panu), powiedzmy, że Heli rozwinął u siebie apetyt na co lepsze kawałki mięsa (zob. w.29). Wiedział, że nie powinien jeść tych wybornych porcji, ale uwielbiał je.

Za każdym razem kiedy ktoś lekceważy posłuszeństwo Słowu Bożemu, wiemy, że umknął on od realności z Bogiem do formy religii. Często osoba taka jest bardzo pobożna i pełna sądów wobec grzechów innych ludzi. Bawi się w religię - chodząc do kościoła, biorąc udział we wszystkim. Ale nie chodzi w posłuszeństwie. Kiedy nie jesteś posłuszny Bogu, wiedz, że zatraciłeś rzeczywistość.

Nic bardziej nie psuje dzieci niż widok rodzica, który przybrał formę religijności, ale brakuje mu rzeczywistości z Bogiem. Dzieci nie są głupie. One wiedzą, kiedy przybierasz pozę pobożności a nie żyjesz realnie z Bogiem. Obyś był zimny albo gorący! Letnie chrześcijaństwo powoduje, że twoje dzieci chcą wypłuć twojego Boga ze swoich ust.

Po drugie, bierność oznacza kurczącą się odpowiedzialność za prowadzenie twojej rodziny. Synowie Heliego byli dorosłymi mężczyznami. Być może Heli wzdrygnął ramionami i zaprotestował: „Co ja mogę zrobić?” Ale Bóg rozliczył go za to. Zamiast dryfowania ze złymi prądami swoich czasów. Heli powinien był przejąć inicjatywę w swoje ręce i powiedzieć: „Nasza rodzina będzie inna!” Lecz on pozwolił swej rodzinie płynąć z prądem. Wszystko wskazuje na to, że postępował w taki sam sposób, kiedy chłopcy byli młodszy.

Mężowie, jeżeli nie weźmiecie na siebie odpowiedzialności za prowadzenie waszych własnych rodzin, Bóg rozliczy się z wami. Jeżeli to was przeraża, to dobrze! Musimy podejść poważnie do sprawy. Żyjemy w kulturze nacechowanej duchową biernością mężczyzn. Pewnego razu pastor Charles Swindoll spytał doradcę chrześcijańskiego: "Jaki jest problem numer jeden, który napotykaś?" Doradca bez wahania odpowiedział: "Pasywni mężczyźni".

Co muszę uczynić?

Być może myślisz: "Chciałbym przewodzić mojej rodzinie, ale nie wiem jak. Co mam robić?"

Wspomniałem już o dwóch potrzebach. Musisz chodzić w osobistej realności z Bogiem (nie baw się w religijność) i nie zmniejszaj swojej odpowiedzialności. Poza tym, nasz tekst mówi o czterech aspektach prowadzenia rodziny.

Po pierwsze, prowadź swoje dzieci do tego, aby osobiście uwierzyły w Chrystusa. Synowie Heliego "nie znali Pana" (1 Sam. 2:12). Heli, jako ojciec, zawiódł w pierwszej sferze odpowiedzialności.

Nie możesz pozwolić swoim dzieciom na wzrastanie w neutralności, tak, aby one same mogły decydować o Bogu. W ten sposób wyrastają w otoczeniu wrogim Bogu.

Po drugie, prowadź swoją rodzinę poprzez uczenie dzieci Bożych dróg. Heli zawiódł w przekazaniu swoim synom wiedzy o Bożych prawdach, łącznie z ofiarami (zob. w. 13,27-28). Dlatego też nie byli oni posłuszni Bogu i zlekceważyli napomnienia ludu Bożego (zob. 2:16).

Boże drogi to zasady objawione w Jego słowie. Na przykład, twoje dzieci muszą wiedzieć, że nieposłuszeństwo pociąga za sobą konsekwencje. Potrzebują one nauczyć się ważności modlitwy i czytania Biblii poprzez obserwowanie tych rzeczy, ukształtowanych już jako sposób życia w ich domu. Muszą nauczyć się tego, że, jako chrześcijanie, nie żyjemy tak, jak żyje świat. Żyjemy po to, aby służyć innym, nie aby sobie pobażać. Nie robimy wysiłku dla statusu. Nie żyjemy dla rzeczy. Nasze życie rządzone jest Bożym Słowem.

Po trzecie, aby prowadzić swoją rodzinę, musisz nauczyć dzieci szacunku do Boga i rzeczy Bożych (zob. w. 16, 17, 29, 30). Dzieci muszą wiedzieć, że jest czas na zabawę i żarty, ale że nigdy nie żartujesz z Boga. Nie chcę, aby moje dzieci kiedykolwiek słyszały moje żarty o Bogu lub Jego Słowie. Równocześnie chcę, aby wiedziały, że chrześcijański dom jest radosnym i szczęśliwym miejscem.

W końcu, aby prowadzić rodzinę, napominaj dzieci, kiedy tego potrzebują. Heli miał ponad 90 lat, więc jego synowie mieli przypuszczalnie co najmniej ponad 40 lub 50 lat. Lecz Bóg wciąż oczekiwał, że on ich skarci.

Oczywiście, częściowym powodem tego, że Bóg oczekiwał od Heliego skarcenia dorosłych synów, było to, że pełnili oni funkcje kapłanów w narodzie izraelskim. Nie sugeruję tutaj, że rodzice mogą karać dzieci tak, jak gdyby one wciąż były pierwszoklasistami. Ale nie oznacza to też, że musisz być całkowicie bierny.

Czas na rozpoczęcie karcenia dzieci zaczyna się w chwili ich narodzin. Jeżeli będziesz pracował nad konsekwentnym upominaniem ich, kiedy są młode, nie będziesz miał potrzeby czynienia tego, kiedy będą dorosłe. Przypowieści Salomona 29:17 mówią: "Karc swojego syna, a oszczędzi ci niepokoju i sprawi rozkosz twojej duszy".

Być może zobaczyłeś siebie w tym post mortem biernego ojca. Czy wybierzesz więc gorliwe i aktywne naśladowanie Pana? Jeżeli tak, to nie będzie potrzeby zgromadzania się nad twoimi zwłokami, tak jak uczyniliśmy to ze zwłokami Heliego i nie będziemy musieli pytać: "Dlaczego ten dobry człowiek zawiódł?"

Artykuł pochodzi z czasopisma "Łaska i Pokój"